

# Artur Andrus, Paskudny

Zdawało się, że sława  
Już stoi u drzwi,  
Uznanie i brawa,  
i MTV,  
Szampany w garderobach  
W Paryżu i w Bonn,  
Lecz jak się spodobać,  
Gdy wchodzi on?  
Paskudny wio-, wioło-  
Wiolonczelista, la, la, la,  
Paskudny wio-, wioło-  
Wiolonczelista.  
Szczególny znak, la, la, la, la,  
Perspektyw brak, la, la, la, la,  
Życiowy wrak, la, la, la, la,  
Kryminalista.  
Znaleźliśmy go w lesie,  
Powiedział nam, że  
Na imię ma Wiesiek,  
Że mało je.  
Że stracił już nadzieję,  
Że los coś mu da  
I że ładny nie jest,  
Ale ładnie gra.  
Laj, la, laj, laj, la, laj...  
Paskudny wio-, wioło-  
Wiolonczelista, la, la, la,  
Być może ktoś go chce  
Od nas odkupić.  
Wierny jak pies, la, la, la, la,  
Wonny jak bez, la, la, la, la,  
Brzydki on jest, la, la, la, la,  
Ale nie głupi.  
Gazetę lub berecik  
Na ryjek mu dać  
I już się go dzieci  
Przestają bać.  
Wieczorem zaś nad łóżkiem  
Powiesz go i  
Mruczankę do uszka  
Wiesio nuci ci.  
Aaa... aaa...  
Laj, la, laj, laj, la, laj...